PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 4 sierpnia 1930 r. Nr. 176

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a państwa bałtyckie.—Sytuacja ekonomiczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Mocarstwa a Z. S. R. R. — Memorjał Brianda. — Rozbrojenie Danji. — Konferencja agrarna. — Sytuacja polityczna i polityka zagraniczna Niemiec. — Sytuacja gospodarcza w Rumunji.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Zeitung 3.VIII., przytaczając dłuższe streszczenie ostatniego artykułu Wladimira D'Ormesson w czasopiśmie „Revue de Paris" o konieczności rewizji t. zw. „sprawy korytarza", wyraża zadowolenie, że również po za granicami Niemiec wzrasta liczba polityków dla których Korytarz jest „nonsensem i niebezpieczeństwem". Propozycja D'Ormessona zmierzająca do stworzenia „korytarza w korytarzu", ściśle mówiąc do oddania Rzeszy Niemieckiej władzy suwerennej nad dwoma linjami komunikacyjnemi, łączącemi Niemcy z Gdańskiem i Wschodniemi Prusami zasługuje, zdaniem „Vossische Zeitung" ażeby się nią poważnie zająć. Jednakowoż, pisze dziennik, o ile zgodnie z wywodami D'Ormessona na wypadek wojny utrzymanie korytarza przez Polskę jest niemożliwe, a dostęp do morza ze względów gospodarczych dla Polski jest konieczny, to byłoby logicznie kwestję odwrócić t. zn. oddać Niemcom Pomorze, Polsce zaś dać dostęp do wybrzeża morskiego za pomocą wąskiej linji komunikacyjnej nieskrępowanej suwerennością niemiecką. Możnaby pozostawić Polsce Gdynię i Gdańsk, zobowiązując Rzeszę do utrzymania regulacji na Wiśle na poziomie zabezpieczającym potrzeby gospodarcze i komunikacyjne Polski. Są to jednak czcze dyskusje — mówi „Vossische Zeitung",— gdyż Polska utrzymuje, że dla niej sprawa korytarza nie istnieje.

Germania 1.VIII. pisze, że rokowania między Polską a Niemcami w sprawie przekroczeń granicy przez lotników zdają się przybierać pomyślny obrót, gdyż Polska oświadczyła ponownie, że nie aprobuje tych przekroczeń. Wogóle trudno jest stwierdzić — pisze dziennik — czy chodzi o samoloty wojskowe, gdyż kursują także samoloty cywilne polskie i niemieckie na określonych linjach. W ciągu jednak lipca stwierdzono napewno sześć wypadków, w których chodzi o polskie samoloty wojskowe. Istnieje pogląd, że niema mowy o umyślnem przekraczaniu granicy, ale lotnicy polscy trzymają się zbyt blisko granicy. W każdym razie dla opinji niemieckiej jest to nieznośne.

Frankfurter Ztg. 1.VIII. pisze, że po załatwieniu sprawy zajść granicznych, jest na drodze do wyrównania także sprawa naruszania granic przez polskie samoloty wojenne. Rząd polski okazuje gotowość przedsięwzięcia zarządzeń, aby temu zapobiec i w razie stwierdzenia winnych, odpowiednio ich ukarać. Dziennik spodziewa się, że toczące się rokowania w tych sprawach dadzą zadowalające rezultaty.

Deutsche Tageszeitung 31.VII. pisze z powodu aresztowania na Helu Mosskopfa z Gdańska, że należy to nazwać „niesłychaną polską szykaną w stosunku do Gdańska", ponieważ polskie władze w tym wypadku zupełnie nieusprawiedliwione aresztowanie obywatela gdańskiego wykorzystują jeszcze do wymuszenia kaucji. Polskie władze nie mogą zwalniać tymczasowo gdańskiego obywatela, lecz powinny go uwolnić całkowicie, gdyż Polska nie posiada na terenie Gdańska żadnych uprawnień politycznych i sądowych. Wypadek ten jest ilustracją do ciągle używanego przez Polaków hasła t. zw. pokojowego porozumienia między Gdańskiem a Polską.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 31.VII. zamieszcza uwagi w związku z odpowiedzią „Liet. Žinios" (por. „Przegląd" Nr. 174) na artykuł „Liet. Aidas" (por. „Przegląd" Nr. 173), w którym dziennik ten zaatakował b. prez. Griniusa z powodu jego stanowiska w sprawie nawiązania stosunków z Polską. „Liet. Aidas" zwraca uwagę społeczeństwa litewskiego, że ludowcy litewscy nazywają demagogami tych (t. j. narodowców), którzy „nie chcą zostawić Polakom Wilna". „Nie sądzimy —

pisze dziennik — by ludowcy litewscy postępowali słusznie, występując w nowemi oświadczeniami w sprawie Wilna, dogadzającemi w dodatku Polsce".

Lietuvos Žinios 1.VIII., nawiązując do powyższych uwag organu narodowców litewskich, zaznacza z ironją, że „widocznie upały letnie tak oddziałały na narodowców, iż nie mogą zrozumieć podstawowych rzeczy, (t. j. konieczności uregulowania stosunków polsko - litewskich), zrozumiałych dla każdego normalnego człowieka". Dziennik dodaje, że ludowcy litewscy nie mogli wypowiedzieć się w spr. przez nich poruszonej (t. j. stosunków polsko - litewskich) wyraźniej, a to z powodu istniejącej na Litwie cenzury. Co się tyczy zapytania narodowców, czy ludowcy zgadzają się z oświadczeniem b. prez. Griniusa co do nawiązania stosunków z Polską (por. „Przegląd" Nr. 173), to ludowcy litewscy w zupełności podzielają stanowisko swego prezesa.

Leningr. Prawda 23.VII. w depeszy własnej z Warszawy omawia prowadzone jakoby pertraktacje, mające na celu zbliżenie Polski z Litwą, która w pierwszym rzędzie jest przeszkodą do zorganizowania przez Polskę bloku państw bałtyckich, ponadto, poruszając sprawę organizowanego zjazdu państw rolniczych — tłumaczy działalność Polski, jako dążność do zorganizowania antysowieckiego bloku od morza Czarnego do Bałtyku.

SYTUACJA EKONOMICZNA W POLSCE.

Leningr. Prawda 25.VII. umieszcza artykuł O. Geringa, w którym autor omawia istniejący kryzys ekonomiczny w Polsce, ogarniający kolejno różne gałęzie przemysłu, przyczem jest zdania, że jedynie dobrą konjunkturę w Polsce posiada cukrownictwo, które jednak w 90 proc. pracuje na eksport.

Oddzielne miejsce, zdaniem autora, zajmuje przemysł wojenny, rozwijający się gorączkowo pod faszystowskim rządem.

Jedną z przyczyn, która pogłębi jeszcze bardziej istniejący ogólny kryzys ekonomiczny, będzie kryzys polskiego rolnictwa, który spowodował już obecnie spadek cen na produkty rolnicze niżej cen rynków światowych, to też zrozumiałem się wydaje, pisze dziennik, dlaczego czynniki rządowe tak obawiają się dobrego urodzaju i dlaczego krakowski „Czas" (16 lipca) wzywa do zmniejszenia obszaru zasiewu.

Libausche Ztg. 28.VII. w art pod nagł. „Die politische und wirtchaftliche Krise in Polen" czyni uwagi na temat kryzysu gospodarczego w Polsce oraz wysiłków, rzekomo daremnych, min. Kwiatkowskiego, doradcy finansowego p. Dewey i innych polityków polskich w celu otrzymania skądkolwiek pożyczki państwowej, która jedynie mogłaby na czas jakiś uratować sytuację dla staczającej się w przepaść dyktatury Piłsudskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 3.VIII, omawiając wydanie przez rząd polski ustawy o powinności wojskowej, piszą, iż ustawa ta spotkała się z krytyką na łamach prasy sowieckiej. Dziennik pisze, że dyplomacja polska będzie musiała wyszukiwać obecnie argumenty pacyfistyczne dla wyjaśnienia konieczności pociągnięcia do służby wojskowej wszystkich obywateli państwa, prócz kobiet ciężarnych. Polska ustawa o powinności — piszą „Izwiesja" — dowodzi o przygotowywaniu się Polski do wojny z ZSRR. Ustawa powyższa będzie również wykorzystywana dla walki z ruchem robotniczym. Pociągnięcie do powinności wojskowej cudzoziemców stanowi naruszenie elementarnych zasad prawa międzynarodowego.

Izwiestja 31.VII., omawiając wyrok sądu apelacyjnego w Paryżu w sprawie powództwa Hercfelda do sowieckiej floty handlowej, protestując przeciwko stronniczości sądów francuskich wobec ZSRR. Na mocy tego wyroku gmach przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Paryżu został wystawiony na licytację. Jest rzeczą oczywistą, że wyrok ten, jak i szereg poprzednich wyroków sądów francuskich, uniemożliwia jakąkolwiek działalność przedstawiecielstwa handlowego Sowietów we Francji. Postępowanie władz francuskich w całym szeregu spraw, dotyczących interesów ZSRR, pokrywa się całkowicie z wielokrotnemi próbami awanturników międzynarodowych doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR i państwami kapitalistycznemi, a w pierwszym rzędzie z Francją. Uniemożliwienie sowiecko-francuskich stosunków handlowych jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Nie ulega wątpliwości — zaznaczają „Izwiestja" — że ucierpi od tego przedewszystkiem handel i przemysł francuski, gdyż rząd sowiecki poczyni odpowiednie wnioski z wytworzonej przez justycję francuską bezprawnej sytuacji, w której znajdują się sowieckie organizacje gospodarcze we Francji.

Izwiestja 31.VII. poświęcają obszerny art. trzeciej rocznicy powstania komunistycznego w Wiedniu. Rocznica ta zbiega się z chwilą, kiedy proces faszyzacji Austrji zakończył się. Proletarjat austrjacki stoi w obliczu utraty wszystkich praw socjalnych co jest skutkiem zdradzieckiej polityki austrjackiej socjalnej demokracji. Na czele Austrji stoi rząd faszystowski, teroryzujący organizacje robotnicze. O ile dawniej przeciwrobotniczy kierunek austromaksizmu trzeba było wykrywać przy pomocy analizy teoretycznej, to obecnie praktyczne wyniki polityki socjalnej demokracji świadczą o całkowitem bankructwie nietylko austrjackiej socjalnej demokracji, lecz i całej II-ej międzynarodówki.

Proletarska Prawda 30.VII. zamieszcza art. p. t. „Awangarda podżegaczy nowej wojny". Dziennik twierdzi, że w przeciągu 10 lat Polska czyni bez przerwy przygotowania wojenne. Faszyzm usiłuje utworzyć z całej Polski uzbrojony obóz, zawierając jednocześnie umowy wojenne z państwami sąsiedniemi, przyczem ten blok wojenny pod kierownictwem Polski skierowano przeciwko ZSRR. Pod tym względem nic nie zmieniło się od czasów wojny z 1920 roku, nawet

plan wojny pozostaje ten sam, t. zn. — marsz na Kijów, gdzie, według zapewnień faszytów polskich, ma być proklamowana nowa konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tem Polska systematycznie wysuwa i aktualizuje t. zw. zagadnienie ukraińskie. Ponieważ wojna przeciwko ZSRR jest sprawą ryzykowną, to przygotowania wojenne wywołują opozycję Narodowej Demokracji. Jednakowoż błędemby było przypuszczać, iż Narodowa Demokracja zwalcza istotnie plany wojenne przeciwko ZSRR. Dyskusja prowadzi się jedynie w płaszczyźnie politycznego przygotowania wojny. Narodowa Demokracja odrzuca prowadzenie wojny przeciwko ZSRR przez bramę ukraińską. Frazeologja pacyfistyczna Narodowej Demokracji ma na celu oszukanie mas i pozyskanie wpływu na ludność, gdyż Narodowa Demokracja jeszcze pretenduje na rolę czynnika decydującego w państwie polskiem.

L'Ere Nouvelle 31.VII. omawia artykuł Milukowa w „Poslednich Nowostiach" o trzeciej emigracji rosyjskiej, spowodowanej stalinowskim regimem. Milukow twierdzi, że ta trzecia emigracja walczy z władzami Sowieckiemi znacznie energiczniej niż dotychczasowe emigracje i zdążyła zadać im dużą klęskę. Dziennik dodaje, że artykuł ten wzbudził ogromne zainteresowanie w niemieckiej prasie.

The Daily Telegraph 31.VII. Koresp. z Berlina pisze, że pięcioletni plan gospodarczy Sowietów jest produktem fantazji niedojrzałych umysłów. Plan ten dotychczas nie został zrealizowany i nie będzie zrealizowany, ponieważ jest niemożliwy do zrealizowania, gdyż ze wszystkich narodów świata Rosjanie posiadają najmniej danych do zrealizowania tego planu. W dalszym ciągu korespondent opisuje rozpaczliwą sytuację w przemyśle sowieckim i dochodzi do wniosku, że cała gospodarcza struktura Sowietów jest jednem „delirium".

Le Temps 2.VIII. omawia rozruchy komunistyczne w Chinach i twierdzi, że przywódca ich Czu-Mao jest kreaturą Sowietów, stojącą na czele band podejrzanych elementów, które niczego nie chcą oprócz grabieży. Dziennik zwraca uwagę na to, że rozruchy te wypadły właśnie w chwili objęcia w Rosji władzy w komisarjacie dla spraw zagranicznych przez Litwinowa — Karachana — Krestinskiego. Sowiety, przekonawszy się, że wyzyskiwanie zaburzeń nacjonalistycznych w Chinach nie prowadzi do celu, gdyż wszyscy generałowie doszedłszy do władzy przy pomocy bolszewików, zwracają się przeciw nim, postawiły obecny ruch na czysto komunistycznej platformie. Jest jednak rzeczą nieprawdopodobną, żeby szerokie masy chińskie były przejęte ideologją komunistyczną; prawdopodobnie więc i tym razem Czu-Mao, jeżeli zwycięży, obróci się przeciwko bolszewikom. Jeżeli jednak rozruchy trwać będą dalej i odbijać się ujemnie na interesach innych narodów, to sprawa może przyjąć niebezpieczny obrót dla Chin. W Tokio naprzykład panuje silne zdenerwowanie z tego powodu. Lecz, dodaje dziennik, w Chinach zawsze w najkrytyczniejszych chwilach zjawia się jakiś genjalny kompromis i ratuje sytuację.

MEMORJAŁ BRIANDA.

Journal des Débats 2.VIII. omawia artykuł Poincaré'go w „Illustration", w którym autor przychodzi do wniosku, że odpowiedzi na memorjał Brianda, chociaż żadna z nich nie jest wprost odmowna, stwarzają sytuację bardzo trudną, a niektóre z nich są wprost niebezpieczne, gdyż chcą wyzyskać memorjał dla swych specjalnych celów. Pod pretekstem pacyfikacji chcą obalić traktaty, na których opiera się pokój, a Niemcy nawet udają, że są najzupełniej tego samego zdania, co Briand, któremu przypisują wręcz chęć zmiany obecnej organizacji Europy. Briand musiał być mocno zdziwiony taką interpretacją. „Projekt Unji Europejskiej", według słów Poincaré'go, „należy do tych projektów, które muszą być sto razy wałkowane, nim wyjdą z warsztatu", tembardziej, że do popełnionego błędu ewakuacji Nadrenji nie wolno dorzucać błędu rewizji traktatów.

Raboczaja Moskwa 29.VII. w art. wst. omawia projekt Brianda o utworzeniu stanów zjednoczonych Europy. Projekt ten ma na celu organizację związku państw europejskich na podstawie traktatów powojennych. W związku z tem Francja miałaby odgrywać dominującą rolę. Liga Narodów nie zadawalnia Francję pod względem możliwości utrzymania przy pomocy Ligi traktatów powojennych w mocy. Projektowana przez Brianda federacja europejska jest niczem innem, jak blokiem państw kapitalistycznych, skierowanym przeciwko ZSRR. Poważną przeszkodą dla realizacji projektu Brianda jest stanowisko Włoch, żądających zaproszenia do unji paneuropejskiej ZSRR. Imperjalizm włoski, wysuwając to żądanie, chce jedynie podkreślić, iż Włochy nie wezmą udziału w bloku przeciwsowieckim, o ile znajdować się on będzie pod kierownictwem Francji.

ROZBROJENIE DANJI.

L'Echo de Paris 1.VIII. zamieszcza artykuł Henri de Kerillis'a, poświęcony projektowi zupełnego rozbrojenia Danji. Autor artykułu nazywa ten projekt „nieprawdopodobnym" i poddaje go druzgocącej krytyce, dodając, że równa się on wydaniu Danji w ręce Niemców. Jeżeli w 1914 r. Danja, pomimo iż posiada Snud, Mały i duży Bełt, nie odegrała wielkiej roli, to dziś gdy równowaga między flotą niemiecką i angielską jest naruszona, zaważyćby musiała na losach państw wojujących. Dla Litwy, Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski Bałtyk jest płucami, pozatem cieśniny duńskie są jedyną drogą komunikacji morskiej z zachodem Europy dla tych krajów. W razie naprzykład napadu Niemiec na Polskę, losy tej ostatniej zależeć będą od kontaktu z Francją i Anglją, a więc rola Danji będzie decydująca. Tymczasem zaś socjaliści duńscy kpią sobie z losów Europy, byleby im było dobrze. Dalej autor przypomina heroiczne zachowanie się Belgji, które umożliwiło zwycięstwo Francji i porównuje je z postępowaniem socjalistycznej Danji, która wie, że może trzymać w szachu każdego nieprzyjaciela aż do przybycia na ratunek floty zaprzyjaźnionej, a nie chce tego zrobić. Dlaczego? Dlatego, że Danja socjalistyczna w odróżnieniu od reszty społeczeństwa duńskiego, które postępowanie to piętnuje, jest, jak zresztą wszyscy socjaliści świata, tchórzliwa i germanofilska. Na zakończenie autor dodaje, że socjalizm duński zagraża nietylko dobrobytowi szczęśliwego dotąd narodu, lecz również i jego niepodległości. Eksperyment może się skończyć przykryciem wysp duńskich ogromnym Stalhelmen. Wówczas zacząłby się rzeczywista germanizacja Europy.

KONFERENCJA AGRARNA.

Izwiestja 3.VIII., omawiając projekt polski stworzenia bloku agrarnego przy udziale Finladnji, Estonji, Łotwy, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, piszą: Jeżeliby celem Polski było jedynie stworzenie porozumienia pomiędzy krajami, eksportującemi produkty rolne, dążyłaby ona do utworzenia bloku ze wszystkich państw o tym charakterze, nie wyłączając takich, które w dziedzinie eksportu odgrywają bardzo ważną rolę. Nie jest rzeczą możliwą przeprowadzenie w Europie porozumienia, uregulowania cen drzewa i zboża oraz produktów hodowlanych bez udziału ZSRR. Prawdziwe projekty twórców inicjatywy polskiej zdradza polska prasa. Organ rządu polskiego „Kurjer Codzienny" wzywa otwarcie do utworzenia bloku dla walki z eksportem sowieckim, „który jest groźnem narzędziem w rękach państwa o 150 miljonach mieszkańców, rozporządzającego monopolem handlu zagranicznego i olbrzymiemi zasobami surowców". Jesteśmy obecni — kończą „Izwiestja" przy nowem usiłowaniu utworzenia bloku antysowieckego pod hasłem ochrony eksportu krajów rolniczych. Co kilka miesięcy zmieniają się hasła, lecz zasadnicza idea organizacji bloku antysowieckiego nie ulega zmianie. Obecny wyskok międzynarodowego imperjalizmu wymaga od nas intensywnej czujności, wydobywając z ukrycia antysowieckie projekty, potrafimy wykazać ich twórcom, że gotowi jesteśmy do odparcia wszelkich usiłowań, mogących zniweczyć ugruntowywanie się socjalizmu w naszem państwie.

Dreptatea 30.VII. w art. wst. stwierdza, że konferencja rolnicza między Rumunją, Jugosławją i Węgrami wywołała zaciekawienie międzynarodowe, ponieważ położenie gospodarcze wszystkich krajów jest bardzo poważne. Minister Madgearu proponował wstrzymanie podwyższania ceł na konferencji w Genewie, ale wtedy przyjęto projekt sceptycznie. Dziś konferencja spotkała się z uznaniem i pracuje nad ustaleniem współpracy rolnictwa i współpracy przemysłu. W sprawie tej współpracy rozesłano wszystkim państwom kwestjonarjusz, a odpowiedź na niego opracują wspólnie Rumunja, Jugosławja i Węgry. Państwa te dążą zarazem do skonsolidowania ceł przywozowych na pewnym określonym poziomie i do wprowadzenia wolności handlu produktami rolnemi na europejskich rynkach przywozowych. Najpierw odbędzie się konferencja rolnicza między Rumunją a Jugosławją w Sinaja, a potem zostanie zaproszona Czechosłowacja. Później nastąpi konferencja wszystkich państw rolniczych Europy w Warszawie co zdaniem dziennika przyniesie znaczną ulgę w życiu gospodarczem.

Dreptatea 31.VII. donosi z Belgradu, że prasa jugosłowiańska wyraża jednomyślne zadowolenie z zapowiadanego bloku rolniczego między Rumunją a Jugosławją i podkreśla, że blok ten nie będzie zwrócony przeciw państwom przemysłowym, ani też zamorskim, a zwłaszcza przeciw Czechosłowacji, której pomocy będzie potrzebował.

Bessarabskoje Słowo 29.VII. zamieszcza depeszę z Bukaresztu p. t. „Mała Ententa nie weźmie udziału w konferencji warszawskiej". Depesza ta brzmi następująco:

„Według wiadomości, pochodzących ze źródeł prywatnych, Mała Ententa kategorycznie oświadczyła Polsce, iż nie weźmie udziału w konferencji państw Europy wschodniej".

„Jakkolwiek Polska wystosowała zaproszenie do każdego z państw oddzielnie, Rumunja wpłynęła na te państwa w tym kierunku, aby odpowiedź dana była wspólnie. Chciano w ten sposób osłabić wrażenie odmowy i nie wzbudzać w Warszawie nieprzyjaznych uczuć w stosunku do Rumunji".

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Le Matin 1.VIII. zamieszcza artykuł J. Sauerweina, w którym autor omawia obecny kryzys polityczny w Niemczech i twierdzi, że wysiłki skierowane ku połączeniu partyj umiarkowanych zostały uwieńczone do pewnego stopnia powodzeniem, ponieważ przez fuzję demokratów z Jungdo ostatecznie ukonstytuowała się „partja państwowa". Oznacza to również rezygnację demokratów z czysto parlamentarnej republiki, czyli przesunięcie się ich na prawo. Sauerwein kładzie nacisk na fakt, że z dniem każdym Niemcy jaśniej zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Słyszy się coraz częściej rozmowy o zmianie ordynacji wyborczej w drodze dekretu przez zastosowanie art. 48 konstytucji, gdyż Reichstag nie zechciałby tej zmiany dokonać, lecz ten że sam Reichstag zastanowiłby się mocno nad przywróceniem raz zniesionego systemu. Takie nastroje nie powinny być obojętne dla francuskiego rządu.

Gazette de Lausanne 31.VII., omawiając zagraniczną politykę Niemiec z punktu widzenia zawartych sojuszów, twierdzi, że niemiecko - sowiecka przyjaźń rozluźniła się mocno ostatniemi czasy, ponieważ nawet lewica niemiecka wyrzuca Sowietom mieszanie się w wewnętrzne sprawy Rzeszy. Ponieważ jednak Niemcy tracą wraz z przyjaźnią sowiecką potężny atut w polityce rewizjonistycznej, nic dziwnego, że awansy Mussoliniego uśmiechają się Niemcom, zwłaszcza prawicowcom. Lewicowcy, źle usposobieni dla faszyzmu, niedowierzają Włochom i przypominają im zmianę frontu w 1905 r. Dlatego też, o ile naturalnie nowe wybory nie dadzą władzy prawicy, mało prawdopodobną wydaje się być unja włosko - niemiecka. Jednakowoż na przyszłej sesji Ligi Narodów pójdą te dwa narody ręka w rękę, zwłaszcza w kwestji rewizji traktatów. Dziennik dzieli narody na zadowolone i niezadowolone z wyników wojny i twierdzi, że o ile Włochy pozostaną po stronie malkontentów, to ilościowo obie grupy utrzymają się w równowadze (122—126 miljonów dusz) w razie przyszłej wojny.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 31.VII. zamieszcza ocenę przemysłu naftowego w Rumunji według ministra przemysłu i handlu Madgearu. Kopalnie rumuńskie rozwijają się dzięki ulepszeniom technicznym, tak, że w r. 1925 dały 635 wagonów ropy, a w r. 1929 aż 1320 wagonów. Jednakże niezdrowy spadek cen na wszystkich rynkach odbija się także na nafcie, wobec czego minister uważa za konieczne międzynarodowe ustalenie cen.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.